



Solidarność Walcząca

— TYGODNIK ORG. SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA ODDZ. P-11

NR 5/116

20.02 — 26.02.1989

cena: 20,

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA NIE ZAAKCEPTUJE ŻADNYCH ROZWIĄZAŃ POLEGAJĄCYCH NA REZYGNACJI Z LEGALIZACJI SOLIDARNOŚCI

OŚWIADCZENIE

Życzymy Lechowi Wałęsie i wyznaczonym przez niego negocjatorom w toczących się rozmowach "o krąglego stołu" osiągnięcia zadawalających społeczeństwo rezultatów.

Nie uczestnicząc w obradach uznajemy prawo do swobodnej działalności NSZZ "Solidarność" i innych organizacji, stowarzyszeń i partii politycznych.

— W aktualnej sytuacji konieczne jest przeprowadzenie zasadniczych zmian gospodarczych, społecznych i politycznych. Żadne reformy wewnętrzne nie przyniosą oczekiwanych efektów, a jedyne nie utrwalają rabunkowy charakter komunistycznej gospodarki. Jedynym regulatorem działalności gospodarczej w przemyśle i rolnictwie powinien być rynek. Warunki i podstawy do reformy polskiego rolnictwa stworzy pełna realizacja postanowień z Rzeszowa, Ustrzyk i Bydgoszczy gwarantujących legalne działanie NSZZ Rolników Indywidualnych "Solidarność".

Radikalne przestawienie gospodarki na wolny rynek wiąże się z koniecznością wyrzeczeń. Społeczeństwo polskie przyjmie je tylko wtedy, gdy będzie miało pewność, że jego wysiłek nie będzie po raz kolejny zmarnotrawiony.

Zapewnić to mogą władze wyłonione w wolnych i demokratycznych wyborach z możliwością kontroli przebiegu i wyników głosowania przez społeczeństwo. Nie zagwarantuje tego natomiast wejście do Sejmu stowarzyszeń i klubów politycznych na zasadach proponowanych przez ekipę rządzącą. Będzie to zgodna na niedemokratyczne wybory i w efekcie usankcjonowanie koalicyjnego systemu władzy PZPR, ZSL, SD.

Ubieganie się części opozycji o mandaty poselskie skłania ją również do milczenia w obliczu ostatnich politycznych morderstw popełnionych na osobach księży Stefana Niedzielaka i Stanisława Suchowolca. Żaden mandat poselski nie jest wart życia ludzkiego.

— Z tych powodów nie przystąpimy do wyborów, których celem jest zalegalizowanie władz i nadanie Sejmowi pozorów demokratycznego parlamentu.

W-wa, 10.02.89

LDP "N", NRL "S", SW

UWOLNIĆ POLITYCZNYCH

13.01 w Krakowie przed Sądem Rejonowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko wrocławskiemu działaczowi związkowemu i Przemysławowi Markiewiczowi. Oba studenci są oskarżeni o użycie przemocy wobec szefa Studium Wojskowego UJ /art. 235 kk, do lat więzienia/.

● 20.01 w Gdańsku zolniony został z aresztu z poręczeniem 100 tys. zł członek WIP - Marek Czachor, syn Ewy Kubasiewicz będącej przedstawicielem SW na Zachodzie. M. Czachor oskarżony jest o uchylanie się od służby wojskowej. Rozprawa przed Sądem Marynarki Wojennej została wyznaczona na 18.02.

● Na 31.01 wyznaczono termin rozprawy, przebywającego w areszcie od 6.11., Janusza Kwiatkowskiego, oskarżonego o pobicie milicjanta.

● 29.01 o uwolnienie przebywającego w areszcie Wojciecha Jankowskiego domagali się podczas manifestacji, skierowanej przeciwko systemowi penitencjarnemu w Polsce, członkowie WIP-u.

● Na 14.02 wyznaczono rozprawę przed Sądem Rejonowym w Gdańsku przeciwko Piotrowi Kłobukowskiemu, oskarżonemu o czynną napad na funkcjonariusza MO Kłobukowskiego, który jest chory, zatrzymano 9.10.88. Areszt uchylono po dwóch tygodniach.

● Jacek Napierała został skazany przez Sąd Wojsk Lotniczych w Poznaniu za uchylanie się od służby wojskowej na 1,5 roku więzienia, w zawieszeniu na trzy lata.

Strajki

● strajk pracowników wszystkich zakładów WPKM w Piotrkowie

● 11.02 zakończenie strajku w Ostrowcu Świętokrzyskim w Hucie im. Marcela-go Nowotki

● 11.02 zakończenie strajku w Łódzku "Centralu"

● 13.02 zakończenie strajku załogi huty "Baziska", woj. katowickie

● do 28.02 zawieszili akcję protestacyjną zatrudnieni w kopalni "Bełcha-tów"

● 13.02 zakończenie strajku w Zakładach Włókienniczych "Morfeo" w Ozorkowie

● od 21.01 trwa strajk absencyjny w KWK "Mocinek" w Kaczychach. 1.02 postanowiono kontynuować strajki absencyjne na 2 i 3-iej zmianie w wolne soboty

● od 15.07 trwa strajk kierowców w przedsiębiorstwie autobusowym PKS w Szczecinie

● 13.02.90 pracowników z bazy Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Gdyni podjęło strajk okupacyjny, zakończony w nocy z 14 na 15 bm.

● od 15.02 trwa strajk kobiet zatrudnionych w przedsiębiorstwie Przemysłu Bawełnianego im. "Obrońców pokoju" w Łodzi

● trwa strajk w Zakładach Przemysłu Dzielarskiego "Mewa" w Biłgoraju, woj. zamorskie

● 15.02 przerwała pracę załoga ZNTK w Ostrowie Wielkopolskim

● ogłoszono strajk okupacyjny w Przedsiębiorstwie Napraw Budowlanych "Zremb" w Ciechanowie

● ogłoszono strajk placowy w Przedsiębiorstwie Transportowo-Sprzętowym Budownictwa "Transbud" w Lublinie

SPOSTRZEŻENIA BIEŻĄCE

Ostrożności i sceptycyzmu dzisiaj potrzeba więcej chyba, niżeli kiedykolwiek wcześniej. Nowa oczywistość o tym, co rządową propagandą nazywa "historycznym otwarciem", czyli o rozmowach i negocjacjach władzy i opozycji, jak się to mówi: "skupionej wokół Lecha Wałęsy". Z pewnością mamy do czynienia z ważkim wydarzeniem historycznym, to co powiedziano publicznie w dniu poświęcenia inauguracyjnego - ma znaczenie nienależne, ale na razie tylko z historycznego punktu widzenia. Przemowy Wałęsy i Turowicza, przemyślane i mądre, zapewne będą nieraz cytowane w przyszłości przez historyków, ale przełomowych faktów politycznych one nie stworzyły. Mimo, że wysłuchały ich miliony ludzi. Władza posiada w swych rękach aparat prawa i najwyższą władzę ustawodawczą w dalszym ciągu. Jej intencje są mało jasne, a deklaracje o gotowości zgody na pluralizm gospodarczy, związkowy i polityczny póki co - pozostają w sferze słów a nie faktów. "Jeśli partia mówi, że nie da, to nie da, a jeśli partia mówi, że da, to znaczy, że partia mówi". A w jaki sposób mówi?

Mamy do czynienia z pozorowanym otwarciem w mass mediach i kto wie, czy sposób relacjonowania obrad problemowy - ważnym sygnałem rzeczywistych intencji władzy i zarazem poważnym ostrzeżeniem. W relacjach tych bowiem zdecydowanie u - przywilejowane są poglądy osób reprezentujących - - - - - bądź neo-związki, w wystąpieniach osób reprezentujących władzę łatwo dostrzec można zamysł skarykatyzowanego reformowania stanowiska "Solidarności", zwłaszcza w sprawach gospodarczych. Przedstawiciele "S" ogłada się znacznie rządziej i mają oni bez porównania mniejsze szanse na przedstawienie własnych poglądów. Ponadto coraz wyraźniej rząd mówi nie o relegalizacji "S", lecz zরেjes - trowaniu zupełnie nowego związku, nie wiadomo jeszcze o jakiej strukturze. Odnieść można wrażenie, że rząd ma w zanadrzu scenariusz sytuacji, który pozwoli wycofać mu się z rozmów bez poczynienia istotnych ustępstw, że cała rzecz może się okazać kolejnym wariantem starej gry, obliczonej na dezorientację społeczeństwa i zaskarbiecie nieco zainteresowania /i pieniędzy/ na Zachodzie.

Nie polemizuje tu z decyzją Wałęsy o przystąpieniu do rozmów. Innego wyjścia nie było. Fakt, że do nich doszło na nie kapitulanczkich warunkach jest jego politycznym sukcesem, jest również - przynajmniej chwilowo - upokorzeniem władzy, która wprowadziła stan wojenny. Ale na razie sukces ten można widzieć jedynie w sferze etycznej, moralnej. Może on skończyć się brakiem realnego sukcesu, jakim byłaby relegalizacja "S" i pozyskanie dla społeczeństwa części przynajmniej należnych mu praw obywatelskich. Jest to nadal bardzo prawdopodobne. I dlatego przedstawiciele opozycji biorący udział w rozmowach zachować muszą maksymalną ostrożność przy podpisywaniu ewentualnych porozumień i zobowiązań.

DWIE DROGI

W tej chwili w opozycji wyróżnić można dwa nurty: umiarkowany, tworzony przez ludzi chcących system raczej reformować niż zmieniać i radykalny, dążący do całkowitego uniezależnienia Polski od komunizmu i Sowietów.

Ci, którzy nie potrafią uwierzyć, że system socjalistyczny może się całkowicie rozpaść, a w każdym razie na tyle, by Polska uzyskała niezależność, pragną na wpływ na bieg wydarzeń wchodzić w orbite władzy i poprzez wpływ na wydawane decyzje modyfikować system na tyle, na ile będzie to w danej sytuacji możliwe. Przy takim nastawieniu, najskuteczniejszą formą osiągnięcia celów wydaje im się dialog i jego rezultat - kolejna uгода z komunistami. Obecnie, z powodu fatalnego stanu polskiej gospodarki i grożącego dosłownie w każdej chwili wybuchu społecznego buntu na olbrzymią skalę, reformatorzy ci uzyskać mogą od władz zalegalizowanie "Solidarności" w okrojonej postaci, dość dużo w dziedzinie urynkwienia gospodarki, pozwolenie na zakładanie stowarzyszeń i klubów politycznych - choć najprawdopodobniej już nie partii politycznych i pewną ilość /mówi się o 40%/ miejsc w Sejmie. To wszystko w zamian za spacyfikowanie nastrojów, zrezygnację ze strajków i poparcie wyborów, które nadal prawdziwymi wyborami nie będą.

— Ci drudzy dążą przede wszystkim do wyzwolenia od komunizmu. Mniej są zainteresowani reformami wewnątrzsystemowymi, bojąc się, że mogą one przetrwać agonie systemu. Niepoprawnie romantycy w swej wierze, że prawda i wolność zwyciężą siłę i geopolityczne uwarunkowania, żądają pełnej legalizacji "Solidarności", pełnej wolności i naprawdę wolnych wyborów. Chcą Polski bez komunizmu i bez Sowietów. Są przeciw kompromisom. W swoich piśmiach i ulotkach ogłaszają, że do rozmów przystąpią dopiero wtedy, gdy będą one dotyczyć sposobów i warunków przekazywania władzy społeczeństwu.

Czy te dwie drogi się wykluczają, czy wręcz przeciwnie - wzajemnie się uzupełniają? Czy krytykowanie Wałęsy i jego doradców to tylko rozbijanie Ruchu i osłabianie pozycji przywódców? Może jest to także - choć brzmi to paradoksalnie - wzmocnienie "ugodowców" przy "okrągłym stole". Wałęsa atakowany za skłonność do kompromisów, zmuszony jest uzyskać od władz ustępstwa, które uwierzytelnią jego politykę umiarkowania i samoograniczeń. W przeciwnym razie na czele Ruchu staną ci, którzy będą rozmawiać z władzami przy pomocy strajków i manifestacji. Poza tym, w toczących się pertraktacjach, znacznie wygodniejsza dla Wałęsy jest pozycja przywódcy umiarkowanego. Gdyby nie "radykałowie", przez których jest krytykowany, to on właśnie byłby dla władz czołowym ekstremistą, a konstruktywną opozycję tworzyłby np. Miodowicz z Dobraczyńskim.

— Nie bójmy się różnorodności, także w opozycji, także w "Solidarności". Nie ma nic złego w tym, że społeczeństwo widzi różne drogi wchodzenia z komunizmu. Nie ma nic złego w tym, że ludzie reprezentujący różne koncepcje działania wzajemnie

● 15.02 pracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Sieradzu podjęli akcję strajkową

● 15.02 zawieszono do 25.04 strajk w Myszkowskim Zakładach Metalurgicznych "Mystal"

— Pala ekonomicznych strajków wzrasta. Bez względu na ich ocenę, czasu na ewentualne porozumienia po zostaje coraz mniej.

STRAJK W POZNAŃSKIM POGOTOWIU

1.02 w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego oraz we wszystkich podstacjach podjęta została akcja protestacyjna polegająca na wywieszeniu flag i "oplakatowaniu" budynków i samochodów oraz odmowie wyjazdów w nadgodzinach. Na czele Komitetu Protestacyjnego stoi Roman Gibowski z podstacji "Rataje". Powodem protestu jest brak odpowiedzi na postulaty złożone podczas poprzedniego protestu, który został zawieszony, aby dać władzom czas na odpowiedzi.

Akcja protestacyjna trwa i ma być prowadzona do chwili przedstawienia przy "okrągłym stole" pakietu propozycji rozwiązania placowych w oparciu o propozycje "Solidarności" z 1981 roku. W tej chwili akcja ma poparcie ok. 700 stacji i podstacji Pogotowia w całym kraju.

Strajkujący pracownicy Pogotowia wydają przy pomocy LDP"n" pismo "Cordis" /dotychczas 5 numerów/ i Strajkowy Biuletyn Informacyjny /8 numerów/. Na podstacjach uruchomiono także punkty pomocy doraźnej.

● Do Sejmu PRL został wystosowany list poznański-

